

Tercet, czyli Kwartet, Banda na mera

Posłuchaj, zacny narodzie,
Posłuchaj, zacny narodzie,
Posłuchaj, zacny narodzie,
Posłuchaj, zacny narodzie,
Jak się relacja zaczyna
O niesłychanej przygodzie,
Którą miał nasz mer z Wołomina,
Bo kiedy w sprawach służbowych
Odwiedzał pasaż handlowy
Bandanamera, napadła banda na mera
u jubilera, napadła banda na mera.
Bandanamera, napadła banda na mera
u jubilera, napadła banda na mera.
Interpol ręce umywa,
"Herbapol" biedny mer łyka,
gangsterów szajka złośliwa
wciąż przed pościgiem umyka,
mer nam podupadł ze zdrowiem,
miasto jest w strachu, albowiem:
Bandanamera, napadła banda na mera
u jubilera, napadła banda na mera.
Bandanamera, napadła banda na mera
łapta ją tera, chłopaki, łapta ją tera.